

Sygn. akt IC 2756/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2013 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy Wydział I Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: SSO Halina Jamuła

Protokolant: Marzenna Wiśniewska

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2013 roku w Świdnicy

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółka Akcyjna z/s w W.

o zapłatę

- I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z/s w W. na rzecz powoda M. S. kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 29 lutego 2012 roku do dnia zapłaty,
- II. w pozostałej części powództwo oddala,
- III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2899 zł tytułem kosztów procesu,
- IV. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1368 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego,
- V. nakazuje uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Świdnicy – powodowi kwotę 7,45 zł, zaś pozwanemu 12,15 zł tytułem wydatków.

Sygn.akt. IC 2756/12

UZASADNIENIE

Powód M. S. wniósł ostatecznie o zasądzenie od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 80.000zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 4.800zł

W uzasadnieniu podał, że dnia 15 września 2007r. kierujący samochodem ciężarowym marki M. (...) o nr rej. (...) z naczepą marki M. o nr rej. (...) R. P. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i doprowadził do wypadku komunikacyjnego, w którym zginął T. S. (1) kierujący samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...), brat powoda. Twierdził, że jego relacje z bratem były wyjątkowe, bo odkąd pamięta byli nierozłączni, brat pomagał mu orabiać lekcje, gdy chodził do szkoły, rozmawiali na trudne tematy, obaj byli ministrantami, powód poszedł jego śladami i uczył się w liceum gastronomicznym,, pracowali razem i razem jeździli do pracy w Czechach, gdy powód zachorował i nie mógł pracować udzielał mu pomocy. Wypadek brata odmienił powoda. Stracił on chęć do życia, do chwili obecnej nie zaakceptował nowej rzeczywistości, ma poczucie ogromnej pustki i niesprawiedliwości i nie pogodził się z utratą brata. Jako podstawę prawną dochodzonego zadośćuczynienia za krzywdę wskazał art.. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.

Twierdził, że pozwana odmówiła powodowi wypłaty zadośćuczynienia żadanego uzasadniając swą decyzję brakiem podstawy prawnej zgłoszonego roszczenia.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska przyznała, że ponosi odpowiedzialności odszkodowawczą za skutki wypadku z dnia 15.09.2007 r. na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powodowi kwotę 10.000zł odszkodowania tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej na podstawie decyzji z dnia 6.06.2008 r. i odmówiła wypłaty zadośćuczynienia za śmierć T. S. (1) pismem z dnia 18.01.2012 r. Twierdzi, że nie ma podstaw do przyznania powodowi zadośćuczynienia za śmierć brata, bowiem instytucja zadośćuczynienia za doznaną krzywdę dla najbliższych członków rodziny zmarłego, przewidziana w art. 446 § 4 k.c. weszła w życie dnia 3.08.2008 r., a delikt, na który powołuje się powód zdarzył się 15.09.2007 r., a więc przed wejściem w życie nowelizacji art. 448 k. c. Zdaniem pozwanej roszczenie z art.448 k.c. w zw. z art.24 k.c. należy uznać za niezasadne także dlatego, że przysługuje wyłącznie poszkodowanemu jako osobie przeciwko której skierowane było zdarzenie określane jako czyn niedozwolony. Podniosła ponadto iż żądana wysokość zadośćuczynienia za śmierć brata jest rażąco wygórowana.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód dnia wypadku, w którym zginął jego o dwa lata starszy brat T., tj. 15.09.2007 r. mieszkał wraz z tym bratem z rodzicami, ze zmarłym bratem zajmował wspólnie pokój. Relacje pomiędzy braćmi były zawsze bliskie, bo chodzili do tego samego przedszkola, do tej samej szkoły średniej, obaj ukończyli liceum zawodowe w zawodzie kucharza, obaj pracowali w fabryce samochodów S. w Czechach, codziennie razem dojeżdżali do pracy, spędzali razem czas jeżdżąc na mecze, uczestnicząc w imprezach kulturalnych i zabawach, wspólnie gotowali, wspólnie słuchali muzyki, mieli wspólny plan wybudowania domu weselnego i organizowania w nim wesel, darzyli się zaufaniem. Zmarły kierował powodem, udzielał rad w zachowaniu, woził go do lekarza, wspomagał finansowo przy zakupie leków. Śmierć brata powód bardzo przeżył i bardzo się załamał. Nie poszedł na pogrzeb brata, bo się „zablokował”, ciągle płakał i nie można się było z nim porozumieć, nie mógł spać. Przez około rok nie wychodził w ogóle z domu i nie chciał rozmawiać z osobami trzecimi. Mówił, że brakuje mu brata i ciągle go widzi, przestał dojeżdżać do pracy, bał się jeździć samochodem. Przed śmiercią brata powód chorował na schizofrenię paranoidalną. W kwietniu i maju 2007 r. leczymy był w szpitalu psychiatrycznym w S.. Po śmierci brata powód czuł smutek, żal, pustkę i osamotnienie, jego choroba się zaostrzyła, nie był hospitalizowany, ale leczył się u lekarza psychiatry. Śmierć brata była dla niego szokiem, załamał mu się świat i stracił chęć do życia. Powód do chwili obecnej przyjmuje tabletki uspokajające i nasenne. Od 2008 r. pobiera rentę z uwagi na niezdolność do pracy z powodu choroby na którą cierpi, renta ta jest przyznana do 2015 r.

dowód: zeznania św. T. S. (2) k.51.

zeznania powoda k.52

Powód w dniach 25-26.03.2007r.przebywał w szpitalu psychiatrycznym w S., do którego został skierowany przez pogotowie ratunkowe z powodu objawów psychotycznych i wytwórczych pod postacią omamów i urojeń. W okresie od 9 do 22.05.2007r. przybywał w tym samym szpitalu, gdzie rozpoznano u niego ostre wielopostaciowe zaburzenia psychotyczne podobne do schizofrenii Zgłosił się wówczas w szpitalu na podstawie skierowania lekarza rodzinnego, który wskazał na występujące u powoda urojenia psychotyczne w postaci urojeń prześladowczych, ksobnych, odsłonięcia, omamów słuchowych komentujących, groźących, z cechami dereizmu, ambiwalencji. Został wówczas wypisany ze szpitala na własne żądanie po uzyskaniu częściowej poprawy.

dowód: opinia biegłego R. S. (1) k. 67.

Po opuszczeniu szpitala leczył się leczył się w (...) z powodu schizofrenii paranoidalnej i otyłości monstrialnej. Po uzyskaniu remisji schizofrenii paranoidalnej podjął pracę. Po 9 miesiącach zatrudnienia nastąpił nawrót choroby

przejawiający się w agresji,. Po zastosowaniu leczenia i dużej współpracy rodziny uzyskano częściową remisję choroby, ale po kilku miesiącach nastąpił ponowny nawrót choroby związany ze śmiercią brata w wypadku komunikacyjnym. – bał się jeździć samochodem, nie wychodził w domu, wypowiadał urojenia ksobne i religijne, stosował dziwaczne diety. Od 2010 r. leczy się regularnie, ale mimo zmiany leków nie osiągnięta została pełna remisja choroby. W marcu 2012 r. nastąpiło kolejne zaostrzenie choroby. Stał się podejrzliwy, nie chciał wychodzić z domu, wypowiadał urojenia ksobne, wykazywał owładnięcia prześladowcze, niedostosowanie, agresję słowną wobec rodziny, drażliwość, ambiwalencję, podporządkowanie psychozie. Do lekarza zawsze przychodził z matką, samodzielnie nie załatwiał swoich spraw. Nie kwalifikował się do zatrudnienia, wymagał opieki innych osób.

dowód: zaświadczenie lekarskie z dnia 30.03.2012 r. wydane przez lekarza I. W. k.47

Obecnie rozpoznana jest u powoda schizofrenia w stanie remisji pod postacią defektu schizofrenicznego typu paranoidalnego i przewlekłe zaburzenia adaptacyjne sytuacyjne pourazowe. Przewlekłe znaczne zaburzenia adaptacyjne sytuacyjne pourazowe spowodowane zostały utratą brata w wypadku komunikacyjnym w dniu 15.09.2007 r., manifestowały się głównie objawami depresyjnymi i spowodowały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 8%. Ich przebieg u powoda jest typowy dla osób, które w sposób głęboki, z zaburzeniami przekraczającymi znacznie granice fizjologii przeżyły w sposób stresowy śmierć osoby bardzo bliskiej. Zaburzenia te nie miały wpływu na przebieg schizofrenii paranoidalnej, gdyż jest to choroba o etiologii endogennej. Wpływały one jednak negatywnie na samopoczucie powoda, gdyż z uwagi na silny związek emocjonalny z bratem, pomoc na którą mógł liczyć, powodowały, że przebieg choroby psychicznej był w tym okresie dla powoda odczuwalny silniej i głębiej niż gdyby miał w tym czasie wsparcie brata. Po zdarzeniu z dnia 15.09.2007 r. powód wymagał głównie leczenia związanego ze schizofrenią paranoidalną, ale stosowane leki wpływały też tonizująco na zaburzenia adaptacyjne związane z urazem stresowym powoda po wypadku, w którym zginął jego brat.

dowód: opinia biegłego R. S. z dnia 17.07.2012 r. k.64-70

opinia uzupełniająca w/w biegłego z dnia 24.09.2012 r. k.98-100.

(...) cech temperamentalno-osobowych predestynuje powoda do wykształcenia objawów związanych z zaburzeniami adaptacyjnymi szczególnie w sytuacjach, które spostrzega jako konieczność dokonania istotnych zmian w swoim życiu. Choć ogólnie powód posiada właściwie wykształcone strategie radzenia sobie ze stresem, to nie znajdują one zastosowania w sytuacji stresu po śmierci brata. Pojawiły się wówczas objawy charakterystyczne dla zaburzenia adaptacyjnego, wymagające konieczności dokonania zmiany w dotychczasowym jego funkcjonowaniu, wykraczające poza zakres jego dotychczasowych umiejętności radzenia sobie ze stresem. Jednocześnie obniżając zdolności adaptacyjne uruchomiły ponownie, będące w remisji objawy schizofrenii paranoidalnej, wyłączając powoda, wyłączyły go na długi okres z prawidłowego funkcjonowania na płaszczyźnie osobistej, zawodowej i społecznej. Oznacza to, że T. S. (1) musiał być osobą emocjonalnie znaczącą w życiu powoda.

dowód: opinia biegłej L. K. k.106-107

Sąd zważył co następuje:

Do czasu nowelizacji art.446 k.c. dokonanego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. , możliwość zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej na podstawie przepisów dotyczących naruszenia dóbr osobistych osób dotkniętych śmiercią osoby najbliższej. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego a dnia 11.05.2011 r. sygn. akt I CSK 621/20 najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art.448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na podstawie deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (wejście w życie art. 446 § 4 k.c.). Podstawową przesłanką warunkującą domaganie się zadośćuczynienia jest krzywda (szkoda niemajątkowa), która utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej jednostki i musi być konsekwencją naruszenia dóbr osobistych, a nie majątkowych. Objawia się ona w ujemnym przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. W sytuacji, gdy zaburzenia emocjonalne osób po stracie osoby najbliższej nie doprowadziły do zaburzeń psychicznych, które

wymagały interwencji medycznej, trudno dokonać jej racjonalnej oceny i musi się ona odnosić do relacji zmarłego do osoby domagającej się zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Ustalając wysokość zadośćuczynienia winien uwzględnić to, że powinno ono mieć charakter kompensacyjny oraz przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, a nadto powinno stanowić przynajmniej w części zaspokojenie z powodu śmierci osoby bliskiej. Powinno się brać pod uwagę również stopień nasilenia cierpień psychicznych, ich długotrwałość, wiek poszkodowanego oraz rodzaj więzi jaka łączyła daną osobę z osobą zmarłą.

W świetle powyższego za niesłuszny należy uznać zarzut pozwanej, że roszczenie z art.448 k.c. w zw. z art.24 k.c. przysługuje wyłącznie poszkodowanemu jako osobie przeciwko której skierowane było zdarzenie określane jako czyn niedozwolony.

Powód w wyniku śmierci brata T. S. (1) w wypadku komunikacyjnym z dnia 15.09.2008 r. doznał niewątpliwie krzywdy w powyższym rozumieniu. Był z nim bowiem bardzo silnie związany emocjonalnie o czym świadczy to, że znaczną część swego życia, od czasów dzieciństwa do wypadku. spędzał razem ze zmarłym bratem. Chodzili bowiem do tego samego przedszkola, szkoły średniej, wspólnie pracowali i spędzali wolny czas na meczach, imprezach kulturalnych, zabawach. Świadczy to o tym, że powód był związany ze zmarłym bratem w prawie wszystkich sferach życia. Ponadto brat udzielał powodowi wsparcia w chorobie i to zarówno emocjonalnego kiedy doradzał mu sposób zachowania i kierował nim, jak i finansowego – poprzez pomoc w zakupie leków. O tym, że zmarły brat był osobą emocjonalnie znaczącą w życiu powoda świadczy także opinia biegłej L. K. (2) z dnia 22.10.2012 r., z której wynika iż rozmowa na temat brata, w toku badań przez nią przeprowadzonych, wywoływała u powoda roztrzęsienie, ale obecnie jest już umiejętnie kontrolowany, co oznacza, że następuje proces psychologicznego godzenia się ze stratą.

Na przeżywanie przez powoda w sposób szczególnie bolesny śmierci brata wskazuje oprócz powyższych stanów fakt, że ma on profil cech temperamentalno – osobowościowych, który sprzyja wykształceniu się objawów związanych ze stresem traumatycznym. Decyduje o tym fakt, że dysponuje naturalnie uwarunkowaną słabszą tolerancją na zmiany, co wynika z opinii biegłej L. K. (2) z dnia 22.10.2012 r.

Przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia sąd wziął pod uwagę następstwa traumatycznego stresu jakie powód przeżył. Po śmierci brata wystąpiły u powoda zaburzenia adaptacyjne depresyjno – lękowe związane ze stresem pourazowym i trwałymi zaburzeniami osobowości będących skutkiem przeżycia sytuacji katastrofalnych, co wynika z uzupełniającej opinii biegłego R. S. z dnia 24.09.2012 r. Były one bardzo dotkliwe, ponieważ obniżyły zdolności adaptacyjne powoda i uruchomiły ponownie, będące w remisji objawy schizofrenii paranoidalnej, co wynika z opinii biegłej L. K.. Nagłe odejście brata spowodowało więc u powoda uzasadniony szok, smutek, żal, pustkę i osamotnienie, które przerodziły się w utratę chęci życia, niewychodzenie z domu przez okres ponad jednego roku, niechęć do kontaktu z osobami spoza kręgu rodziny. Wyłączyło więc powoda na długi okres z funkcjonowania w życiu osobistym i społecznym. Ich skutkiem jest także niezdolność powoda do podjęcia zatrudnienia, o czym świadczy zapis w zaświadczeniu lekarskim z dnia 30.30 2012 r. wydanego przez lekarza I. W. oraz fakt iż powód ma do 2015 r. przyznaną rentę chorobową (przed wypadkiem brata pracował).

Sąd uznał iż w świetle powyższych cierpień, ekonomicznie odczuwalną wartość dla powoda będzie miało zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł i zrekompensuje ona powodowi krzywdę jakiej doznał, dlatego orzekł jak w pkt I wyroku wskazując jako datę należnych odsetek ustawowych datę nadania pozwu w urzędzie pocztowym. Ponad tę kwotę sąd powództwo oddalił jako wygórowane.

Ponieważ powództwo zostało uwzględnione częściowo, Sąd na podstawie art.100 k.p.c. stosunkowo rozdzielił między stronami koszty procesu, co na odzwierciedlenie w pkt III i IV wyroku. Obowiązkiem poniesienia przez strony wydatków na rzecz Skarbu Państwa (pkt V wyroku) sąd obciążył strony proporcjonalnie do stopnia uwzględnienia powództwa.